



NR RDSP 713-25/19

STANOWISKO

Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych dotyczące opracowania Komitetu Obrony Sprawiedliwości p.t. „Państwo, które karze”.

Mając na względzie, iż publikacja Komitetu Obrony Sprawiedliwości z miesiąca lutego 2019 roku w zakresie, dotyczącym czynności Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz Zastępców Rzecznika Dyscyplinarnego zawiera szereg informacji i ocen sprzecznych ze stanem faktycznym i regulacjami ustawowymi będącymi podstawą powyższych czynności – zapobieżenie dezinformacji opinii publicznej wymaga przedstawienia następującego stanowiska.

Ustosunkowanie się do opracowania, sporządzonego przez Komitet Obrony Sprawiedliwości - w tych fragmentach powyższego dokumentu, które odnoszą się do działań Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych oraz jego zastępców wymaga podkreślenia, że zawarte tam tezy nie odpowiadają faktom i przeczą prawu. Wyrażam przekonanie, że jedynym celem sformułowania ocen, zamieszczonych w powyższym dokumencie jest dezinformacja opinii publicznej co do rzeczywistych przesłanek i konsekwencji prawnych czynności, o których mowa. Nie znajduję innego wyjaśnienia dla sformułowania aprobaty wobec postawy sędzi M.F., stojącej pod zarzutem około 170 przewinień dyscyplinarnych, polegających w szczególności na jaskrawym ignorowaniu praw uczestników postępowania do uzyskania rozstrzygnięcia ich spraw; nie sposób ocenić wedle innej miary takiego stosunku sędzi do jej elementarnych obowiązków służbowych, skutkującego wielomiesięcznym zaniechaniem sporządzania uzasadnień orzeczeń w okresie łącznym, sięgającym trzech lat oraz przewlekłością postępowań, powodującą przyznanie odszkodowań uczestnikom. Zachowań takich nie usprawiedliwia - jak chce Komitet Obrony Sprawiedliwości - działalność obwinionej sędzi, mająca charakter polityczny ani też jej aktywność w ramach jednego ze stowarzyszeń sędziowskich. Wsparcie dla sposobu traktowania przez sędzię M. F. elementarnych wymogów jej służby, wyrażone w analizowanym dokumencie jest zatem szczególnie szkodliwe społecznie, skoro prowadzić może do generalizacji negatywnych ocen działania korpusu sędziowskiego w opinii publicznej. Oczywiście racją postępowania dyscyplinarnego, prowadzonego wobec sędzi M. F. jest zaś ignorowanie przez obwinioną sędzię fundamentalnych obowiązków służbowych, wynikających z art. 45 ust.1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz przepisów art. 6 i 329 Kodeksu postępowania cywilnego. Skala tych uchybień nakazuje przyjąć, że są one wynikiem nagannej, trwałej postawy w odniesieniu do podstawowych zasad pełnienia służby sędziowskiej, która spowodowała pozbawienie ochrony prawnej uczestników bardzo licznych spraw sądowych.

Całkowicie chybione jest stwierdzenie zawarte w dokumencie Komitetu Obrony Sprawiedliwości, iż Rzecznik Dyscyplinarny nie dysponuje możliwością przesłuchiwania świadków w ramach wstępnych czynności, zmierzających do ustalenia znamion ewentualnego przewinienia dyscyplinarnego. Zgodnie z przepisem art. 114 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych Rzecznik ma však obowiązek dowodowej weryfikacji zasadności żądania przeprowadzenia czynności dyscyplinarnych, mogącego zostać skierowanym także przez Ministra Sprawiedliwości. W innym wypadku każde wystąpienie tej treści skutkować musiałoby automatycznym przedstawieniem sędziemu zarzutu popełnienia deliktu dyscyplinarnego i to w postaci, realizującej stanowisko Ministra, bez żadnej oceny faktycznej oraz prawnej.

Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych konsekwentnie prezentuje stanowisko, że w toku powyższych czynności istnieje powinność dowodowej weryfikacji podstaw wszczęcia postępowania i ewentualnego sformułowania zarzutu przewinienia dyscyplinarnego. Pozaprawny, przeczący gwarancjom przysługującym sędziemu jest natomiast postulat odstąpienia od tych działań na etapie uzyskania przez Rzecznika Dyscyplinarnego informacji o możliwości zaistnienia deliktu dyscyplinarnego. Stanowisko to prowadzioby bowiem do sytuacji, w której wiedza pozaprocesowa, pochodząca np. ze środków masowego komunikowania nie podlegałaby prawnemu badaniu, przez co mogłaby samorzutnie prowadzić do postawienia zarzutu dyscyplinarnego. Szkodliwość poglądu wyrażonego przez Komitet Obrony Sprawiedliwości wynika więc z faktu, że prowadzi on do podważenia procesowych gwarancji służących sędziemu w toku czynności przewidzianych w art. 114 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku - Prawo o ustroju sądów powszechnych. Dla unaoczenia słuszności przedstawionej analizy należy przywołać trafną wypowiedź sędziego Sądu Najwyższego Wiesława Koziulewicz, który stwierdził jednoznacznie, że stawiennictwo sędziego na wezwanie Rzecznika Dyscyplinarnego jest jego obowiązkiem, a naruszenie tej powinności stanowić może przewinienie dyscyplinarne („Co grozi sędziom za ignorowanie wezwań Rzecznika Dyscyplinarnego” Rzeczpospolita, 14 stycznia 2019 roku). Zachowuje również pełną aktualność stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 5 grudnia 2005 roku, sygn. akt SNO 58/05. Sąd Najwyższy podkreślił wówczas, że Prawo o ustroju sądów powszechnych wyklucza możliwość wszczęcia postępowania bez uprzedniego przeprowadzenia czynności wyjaśniających, skoro podejrzenie popełnienia przewinienia dyscyplinarnego musi wynikać z przeprowadzonych czynności dowodowych a nie z informacji, inicjujących te czynności. Na Rzeczniku spoczywa zatem powinność zebrania i zabezpieczenia dowodów w trakcie powyższych działań.

Nieprawdziwe jest stwierdzenie autorów omawianego opracowania, iż sędziowie: Ewa Maciejewska i Igor Tuleya „spotkali się z konsekwencjami zadania pytania prejudycjalnego” Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Nie sformułowano bowiem wobec tych sędziów żadnych zarzutów. Wstępne czynności wyjaśniające, prowadzone przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych mają natomiast na celu wykazanie, czy naruszenie prawa przez zadanie pytań prejudycjalnych oczywiście wbrew treści art. 267 Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej, w związku ze skutkiem tego błędu prawnego polegającym na zawieszeniu postępowań sądowych, a więc zniweczeniu biegu spraw, w których obywatele oczekiwali ochrony prawnej, stanowić może przewinienie dyscyplinarne. Chodzi zaś m. in. o złożony proces dotyczący szeregu ciężkich przestępstw, będący wiele lat przedmiotem

zainteresowania opinii publicznej, w którym pokrzywdzeni poszukują bezskutecznie ochrony prawnej. Stanowisko, iż skierowanie tychże pytań było niedopuszczalne, jako sprzeczne z przepisem art. 267 TFUE wyraziła Komisja Europejska w obszernym dokumencie z dnia 21 grudnia 2018 roku, znak: sj.f (2018) 7442805. Powołane wystąpienie KE, skierowane do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, warto polecić uważnej lekturze autorom analizowanego opracowania. Wymaga również zaznaczenia, że motywy obu pytań, o których mowa są identyczne w treści mimo zapewnień SSO E. Maciejewskiej i SSO I. Tulei, że nie konsultowali wzajemnie orzeczeń w tym przedmiocie.

Jako przejaw rażącej, celowej dezinformacji uznaję stwierdzenie, iż cyt. „Rzecznik Dyscyplinarny zakwestionował wyrok sędziego Sądu Okręgowego w Poznaniu Sławomira Jęksy, który orzekał w sprawie Joanny Jaśkowiak”. O ile bowiem Rzecznik nie jest władny i nie ma woli „kwestionowania” rozstrzygnięć niezawisłego sądu – naruszeniem zasadniczych reguł, obowiązujących sędziego było publiczne - ustne oraz pisemne - wyrażenie aprobaty dla zachowania osoby obwinionej, realizującego bezspornie cechy czynu zabronionego przez ustawę, przy czym, jako motyw swego postępowania sędzia wskazał własne poglądy polityczne, prowadzące się do negacji działań organów państwowych. Taka relatywizacja udzielania ochrony prawnej w procesie jest całkowicie niedopuszczalna, jako jaskrawe zaprzeczenie podstawowych zasad pełnienia służby sędziowskiej. Powiązanie kierunku rozstrzygnięcia od przekonań politycznych, otwarcie manifestowane przez sędziego godzi wszak w bezwzględny wymóg, ustanowiony w art. 178 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

RZECZNIK DYSCYPLINARNY
Sędziów Sądów Powszechnych

(-) Piotr Schab